

Lustrzane odbicie

Patrzę na swoje odbicie w lustrze,
Pytam, kim jest ta dama,
Czy ta osoba po tamtej stronie
To jestem ja, ta sama?

Gdzie się podziały te żywe oczy,
W których iskierki błyskały,
Gdzie te rumieńce na gładkim licu,
Gdzie one się podziały?

Dlaczego zeszła ta radość z twarzy
I bruzdy czoło pokryły,
Smutne wejrzenie, pełne zadumy
Zabrało uśmiech miły?

Każdą ze zmarszczek troski wryły,
Czas wymalował zmartwienia,
Troska o dzieci, dom i choroby,
Wszystkie te utrudzenia.

Włosy pokryła popiel srebrzysta,
Dodając twarzy powagi,
O, lustro prawdy, lustro niewdzięczne,
Patrzeć w nie nie mam odwagi.